

Józef SZOCKI **Prasa sądecka od zarania do dziś
1891–2011**

pod red. Bolesława Farona,
współpraca Agnieszka Ogonowska
Wydawnictwo Edukacyjne,
Kraków 2012, ss. 386

*The Press in Nowy Sącz from Its Beginnings
in 1891 until 2011*
Ed. Bolesław Faron with the collaboration
of Agnieszka Ogonowska

Na rynku wydawniczym znalazła się ciekawa książka traktująca o prasie regionalnej i lokalnej na przykładzie Nowego Sącza — miasta w województwie małopolskim, w Kotlinie Sądeckiej, nad Dunajcem, przy ujściu Kamienicy, siedziby powiatu (przez pewien okres województwa) z takimi znanymi miejscowościami, jak Krynica, Muszyna, Żegiestów, Piwniczna¹. Pojęcia „prasa regionalna” i „prasa lokalna” coraz częściej dzisiaj pojawiają się w nauce, niejednokrotnie są ze sobą utożsamiane. Z reguły nie zwraca się uwagi na nieprecyzyjność tych pojęć oraz wcale nierzadko spotykaną nieadekwatność wobec sfer rzeczywistości przez nie obejmowanych. Na podkreślenie zasługuje klarowne operowanie tymi terminami w tej publikacji.

Czytamy:

prasa regionalna, prasa lokalna jest szczególnego rodzaju dokumentem swoich czasów. Była i jest nie tylko wyrazicielką opinii wąskiego grona wydawców czy dziennikarzy skupionych wokół redakcji, ale przede wszystkim lokalnej społeczności, czytelnictwa, wobec których pełni swoistą funkcję integracyjną. [...] Ujmując rzecz ogólnie, prasa regionalna, lokalna stała się nie tylko źródłem masowej informacji, ale — dzisiaj może przede wszystkim — znaczącym instrumentem, narzędziem komunikacji społecznej, formą oddziaływania propagandowego (w pozytywnym wymiarze tej funkcji) i wycho-

¹ *Prasa sądecka od zarania do dziś 1891–2011*, pod redakcją B. Farona, współpraca A. Ogonowska, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2012, 386 s.

wawczego. Współcześnie, po zmianach ustrojowych w 1989 r. oraz po powstaniu wolnego rynku mediów, prasa ta odgrywa ogromną rolę².

Recenzowana tu książka byłaby zatem jeszcze jedną próbą przewyciężenia istniejących nieporozumień terminologicznych.

Na materiał badawczy składają się niemal wszystkie elementy, będące „empiryczną podstawą” syntezy prasy regionalnej i lokalnej określonego regionu, w tym przypadku Nowego Sącza. Stąd wiele trudności, z jakimi borykać się musieli redaktor i autorzy poszczególnych artykułów (referatów). Zaczynały się one już od precyzyjnie rozumianej nazwy przedmiotu. Przyjęcie odpowiednio rozumianej nazwy miało tutaj daleko idące konsekwencje, mogło bowiem zawężać i rozszerzać zakres badań, ujawniać i uwypuklać takie czy inne aspekty przedmiotu badania.

Jak wiadomo, w 1989 roku i w następnych latach mieliśmy (i niejednokrotnie mamy w dalszym ciągu) do czynienia z: gazetkami i biuletynami informacyjnymi, wydawanymi przez podziemne komisje zakładowe NSZZ „Solidarność”, terenowe koła Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie i inne podziemne ugrupowania demokratycznej opozycji; gazetami i czasopismami lokalnymi oraz sublokalnymi, publikowanymi przez legalnie działające towarzystwa; gazetami i czasopismami lokalnych kół organizacji młodzieżowych; prasą partyjną (tylko w pewnym segmencie, bowiem była głównie ogólnokrajowa), prasą zakładową; prasą gminną; prasą powiatową, prasą parafialną, prasą zakonną, prasą samorządową, prasą szkolną itp. W książce starano się tak szeroko i precyzyjnie ujmować podział prasy lokalnej.

Książka jest publikacją powstałą jako rezultat odbytej w dniach 16–17 czerwca 2011 roku w Nowym Sączu Ogólnopolskiej Sesji Naukowej nt. *Prasa sądecka od zarania do dziś (1891–2011). W 120. rocznicę wydania w Nowym Sączu pierwszego czasopisma*, zorganizowanej przez Katedrę Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Małopolskiej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Józefa Dietla w Krakowie przy udziale Wydawnictwa Edukacyjnego w Krakowie, Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, Civitas Christiana Oddział w Nowym Sączu. Patronat nad nią sprawował Prezydent Miasta Nowego Sącza, Ryszard Nowak. Wygłoszono na niej dwadzieścia osiem referatów. Większość z nich została opublikowana w tym tomie. Warto tu podkreślić, że recenzował książkę do druku sam guru znawców komunikacji społecznej, prof. zw. dr hab. Tomasz Goban-Klas.

Teksty znajdujące się w publikacji można podzielić na dwie grupy. Jedna to opracowania o charakterze syntetycznym, przeglądowym, druga zaś obejmuje artykuły dotyczące indywidualnych tytułów. Ponieważ jest różnica między nimi w sensie narracyjnym, jak też problemowym, z konieczności omawia się je tutaj oddzielnie.

² J. Jarowiecki, *Kształtowanie się środowiska prasowego Nowego Sącza i regionu*, [w:] *Prasa sądecka od zarania do dziś...*, s. 9.

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę, bardzo cenną pozycją jest tekst *Kształtowanie się środowiska prasowego Nowego Sącza i regionu* Jerzego Jarowieckiego. Autor ten przypomniał opinię Jerzego Łojka, że Nowy Sącz w latach 1868–1915 był ważnym ośrodkiem wydawniczym. Wymienił aż 19 tytułów prasy, w tym 1 gazetę urzędową, 7 tytułów prasy politycznej, 2 periodyki pedagogiczne, 1 religijny, 2 pisma samorządowe, 3 fachowe, 2 tytuły wydawane przez izraelitów i 1 przez Łemków. Według autora tekstu wychodziło 29 tytułów. Pierwszym czasopismem w Nowym Sączu był „Tygodnik Szkolny” pod red. Tadeusza Murdzińskiego wydawany w 1868 r. Bardziej znany był jednak dwutygodnik „Szkolnictwo Ludowe”, drukowany od 13 stycznia 1891 r. przez 23 lata. W latach 1893–1894 ukazywał się dwutygodnik religijny „Przyjaciel Katolickiego Ludu”. W pierwszym dniu marca 1894 r. pojawił się dwutygodnik „Związek Chłopski” (ukazywał się 14 lat), a 1 października 1894 r. dwutygodnik „Mieszczanin”. W 1897 roku wychodził dodatek do tego czasopisma pt. „Sądeczanie”, zawierający lokalne wiadomości. Po kilkunastu numerach został zawieszony. W listopadzie 1900 r. wznowiono jego wydawanie jako samodzielnego dwutygodnika (w pewnych okresach miesięcznika) pt. „Sądeczanie. Organ Miasta Nowego Sącza i Obwodu”. Ukazywał się przez cztery lata. Było to pismo znaczące ze względu na wnikliwą funkcję informacyjną wobec środowiska lokalnego jako swoich czytelników. Nie powinno zatem dziwić, że w recenzowanej książce poświęcono mu aż dwa artykuły. Są to: *Między prezentacją a reprezentacją. „Sądeczanie”: analiza funkcjonalna miesięcznika* Agnieszki Ogonowskiej i *Narracja w „Sądeczanie”* Marii Teresy Lizisowej.

Koniecznym jest tu jeszcze wspomnieć, że 10 lipca 1909 r. zaczęto wydawać najpopularniejszą spośród periodyków Nowego Sącza — „Gazetę Sądecką”.

W latach dwudziestych i trzydziestych wychodziło w tym regionie 28 tytułów. Autor podkreśla wielką różnorodność prasy sądeckiej. Miano do czynienia z prasą religijną, polityczną, narodowościową, młodzieżową, społeczno-kulturalną, zakładową i in. Na podkreślenie zasługuje liczna prasa, która ukazywała się podczas okupacji niemieckiej. Autor odnotował sporo tytułów, które w Nowym Sączu pojawiły się i funkcjonowały po II wojnie światowej (w PRL). W książce odnotowano też tytuł prasowy, który ukazywał się poza cenzurą w 1982 r. w tym mieście: „Nowosądeckie Wiadomości” wydawane przez NSZZ „Solidarność”. Znajdujemy w tekście także oto liczby charakteryzujące dynamikę prasy w Nowym Sączu: w 1982 r. 15 tytułów, 1990 — 22, 1991 — 25, 1992 — 36, 1993 — 43, 1994 — 42.

Trzeba się zgodzić z oceną autora, zawartą na końcu jego tekstu:

Kończąc przegląd wydarzeń składających się przez lata na kształtowanie się środowiska prasowego w Nowym Sączu i regionie, stwierdzam z pełnym przekonaniem, że społecz-

ność miasta i regionu, jego prasa oraz środowisko dziennikarskie dobrze się przysłużyły polskiej kulturze³.

Do tekstów syntetycznych, przeglądowych należy artykuł *Czy Młoda Polska dotarła do Nowego Sącza? O prasie sądeckiej w okresie Młodej Polski (przegląd artystyczny)* Jerzego Waligóry. Autor zaczął swój wywód od utyskiwania na prasę nowosądecką, że jest jałowa pod względem literackim. Wyjątkiem był „Emissaryusz” (1908–1913) jako pismo Koła Filaretów w Nowym Sączu. Utwory literackie zajmowały na jego łamach dominującą pozycję. Pisany ręcznie i odbijany na hektografie miał jednakże niewielki nakład i zasięg.

Jeżeli chodzi o prasę ukazującą się w Nowym Sączu, którą autor ten nazywa „wysokonakładową” w porównaniu z „Emissaryuszem”, zamieszczano w niej szczególnie teksty rocznicowe i wspomnieniowe dotyczące głównie autorów epok wcześniejszych (Adam Asnyk, Kornel Ujejski, Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz). Jedynie w numerze „Mieszczanina” z 15 grudnia 1907 roku ukazała się notka żałobna poświęcona Stanisławowi Wyspiańskiemu — przedstawicielowi Młodej Polski.

W grupie tekstów przeglądowych można umieścić jeszcze takie oto artykuły zamieszczone w tej publikacji: *Sądeczczyzna w świetle regionalnej prasy z lat 1918–1939* Jana Wnęka, *Prasa młodzieżowa w międzywojennym Nowym Sączu* Tadeusza Aleksandra, *Przyczynek do badania prasy konspiracyjnej w latach 1940–1945* Sylwestra Rękasa, *Prasa lokalna w powiecie nowosądeckim. Analiza wybranych tytułów* Ewy Hołysz, *Formy kultury w prasie sądeckiej* Ignacego S. Fiuta, *Prasa parafialna Nowego Sącza (zarys problematyki)* Leszka Migrały i tego samego autora *Współczesna prasa turystyczna Nowego Sącza*, wreszcie *Prasa ziemi limanowskiej na przełomie XX i XXI wieku* Wandy Matras-Mastelarz i *Prasa sądecka w zbiorach Sądeckiej Biblioteki Publicznej* Marty Treit.

Wyjątkowym tekstem jest tutaj opracowanie o przechowywanych w Książnicy Sądeckiej rocznikach prasy miejscowej. Dzięki procesowi gromadzenia przez tę instytucję wszelkich periodyków, które ukazywały się w tym regionie, żyją one w dalszym ciągu. Stąd to wyjątkowe znaczenia zjawiska, jakim są zbiory regionalne kolekcjonowane przez biblioteki. Spośród sądeckich czasopism do 1914 roku w zbiorach regionalnych tej instytucji zachowało się 6 tytułów. Są to: „Szkolnictwo Ludowe: organ nauczycieli ludowych”, które w 1895 roku zmieniło tytuł na „Szkolnictwo”, „Mieszczanin: organ miast i miasteczek”, „Sądeczanin: organ miasta Nowego Sącza i Obwodu”, „Gazeta Sądecka: organ Związku Właścicieli Realności oraz czasopismo mieszczańsko-ludowe dla całego obwodu nowosądeckiego”, „Emissaryusz: organ K[ola] F[ilaretów]” i „Krynica: pismo poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk”.

³ Tamże, s. 27.

Spośród 28 tytułów prasowych i jednodniówek ukazujących się w latach 1918–1939 w powiecie znalazło się w Sądeckiej Bibliotece Publicznej tylko 6. Są to: „Goniec Podhalański”, „Podhalański Kurier Tygodniowy”/„Tygodniowy Kurier Podhalański”/„Kurier Podhalański”, „Głos Podhala”, „Watra Podhala”, „Lot”, „Zew Gór. Organ Zrzeszenia Młodzieży Szkół Średnich w Nowym Sączu”.

Autorka pisze z żalem:

Nie zachowały się w zbiorach Biblioteki czasopisma, które ukazywały się w Nowym Sączu w okresie I wojny światowej, nie zachowały się również tytuły prasy podziemnej, wychodzącej w latach 1939–1945. Brak też przykładów prasy mniejszości narodowych żyjących do 1939 r. na Sądecczyźnie⁴.

Gazet, czasopism i jednodniówek jako okazjonalnych pism z lat 1945–1975, licząc tytuły, jest w zbiorach 11, z lat 1975–1989 zgromadzono w tej bibliotece jako wojewódzkiej 16, po 1989 roku — 71. Jeżeli chodzi o czasopisma powiatu nowosądeckiego i poszczególnych miejscowości, znalazły się w tej placówce 42 tytuły.

Aby móc udostępnić wszystkim chętnym zbiory regionalne, w tym też zgromadzone gazety i czasopisma, biblioteka realizuje projekt: „Wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych dla rozwoju ekonomicznego oraz poprawy życia mieszkańców subregionu Nowy Sącz”. Jego pierwsze efekty w postaci Sądeckiej Biblioteki Cyfrowej powinny być dostępne dla czytelników w 2012 roku.

Jeżeli chodzi o opracowania opisujące indywidualne tytuły, trzeba tu wymienić na początku trzy artykuły poświęcone „Rocznikowi Sądeckiemu”. Są to *Trudne początki „Rocznika Sądeckiego”* Andrzeja Mączyńskiego, *„Rocznik Sądecki” (1939–2010). Najważniejsze czasopismo naukowe regionu sądeckiego* Franciszka Leśniaka i *Refleksje redaktora „Rocznika Sądeckiego”* Feliksa Kiryka. Ciekawy jest ten ostatni tekst. Pochodzi od osoby najważniejszej dzisiaj dla tego pisma, a mianowicie jego naczelnego redaktora. Pisze, że „«rocznik» czy «roczniki» mają ponad dwustuletnią historię. Pojawiły się już w warunkach kraju dotkniętego klęską rozbiorów, jako protest wykształconych w epoce stanisławowskiej elit intelektualnych, wyrażający się w dążeniu do wspierania nauki i kultury oraz podtrzymywania tradycji dziejowej narodu wolnego”⁵. W Małopolsce najwcześniej powstał „Rocznik Krakowski” (1898) jako ukazujący się do dzisiaj organ Towarzystwa Miłośników

⁴ M. Treit, *Prasa sądecka w zbiorach Sądeckiej Biblioteki Publicznej*, [w:] *Prasa sądecka od zarania do dziś...*, s. 352.

⁵ F. Kiryk, *Refleksje redaktora „Rocznika Sądeckiego”*, [w:] *Prasa sądecka od zarania do dziś...*, s. 144.

Historii i Zabytków Krakowa. W 1912 roku pojawił się „Rocznik Przemyski”, pismo Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle. W okresie międzywojennym w Polsce Południowej zaczęły wychodzić „Rocznik Podhalański”, „Rocznik Świętokrzyski” i „Rocznik Sądecki”.

Warto tu zacytować wypowiedź Feliksa Kiryka o zawartości tego periodyku:

Odnosząc się do układu treściowego „Rocznika”, sędzę, że po wielu latach doskonalenia jego struktury wewnętrznej, dopracowaliśmy się poprawnego kształtu czasopisma regionalnego. Starania, aby nie przekraczało 30 arkuszy, były długo trudne do zrealizowania. W końcu to się udało, mimo że wzrosła wydatnie liczba zdjęć, traktowanych przez redakcję nie tylko jako ilustracje faktów cząstkowych, lecz także jako źródło informujące i poszerzające o nich wiedzę. Liczący 544 strony tom XXXIX „Rocznika”, poświęca połowę objętości opracowaniom ściśle naukowo-badawczym (artykuły i materiały obejmują ponad 15 arkuszy), resztę zajmuje 12 recenzji, następnie 15 biografów, wreszcie obszerne, jak zwykle, zapiski kronikarskie (w sumie 5 ark.) i bibliografia Sądecczyzny⁶.

Kończąc swoje refleksje na temat „Rocznika Sądeckiego”, autor ten pisze: „W opinii ekspertów z Zarządu Głównego P[olskiego] T[owarzystwa] H[istorycznego] „Rocznik” jest (w grupie wydawnictw wychodzących pod auspicjami PTH) najlepszym czasopismem regionalnym w kraju”⁷.

Godne uwagi jest opracowanie Adama Ruty pt. „*Szkolnictwo Ludowe*” — *pierwsze sądeckie czasopismo (1891–1913)*. Czytamy w jego podsumowaniu takie oto znamienne słowa:

„*Szkolnictwo Ludowe*” trwale wpisało się w historię prasy polskiej, będąc nie tylko pierwszym pismem w Nowym Sączu, ale też ważnym periodykiem o zasięgu ponadregionalnym. Podziw budzi hart ducha i wytrwałość twórców oraz współpracowników pisma, którzy mimo represji zdołali przez blisko 23 lata wydawać tak potrzebny nauczycielom ludowym tytuł⁸.

Autor skupia się głównie na sytuacji nauczycieli ludowych. Szkoda wielka, że nie czytamy w nim wiele o pracy pedagogicznej. Jakby zapomniano o słowach Józefa Szujskiego, wypowiedzianych w 1869 roku:

Oświaty! Oświaty prawdziwej! Całego morza Światła i wiedzy! Pracy nad oświatą we wszystkich warstwach społeczeństwa, pracy namiętnej, jak chęć ratunku, powszechnej,

⁶ Tamże, s. 146–147.

⁷ Tamże, s. 148.

⁸ A. R u t a, „*Szkolnictwo Ludowe*” — *pierwsze sądeckie czasopismo (1891–1913)*, [w:] *Prasa sądecka od zarania do dziś...*, s. 40.

jak powszechne wydobywanie się z potopu, gorączkowej prawie, jak gorączkową jest potrzeba! Oświaty! Bo zginiemy!⁹

Wołanie to było ciągle aktualne.

Jak wiadomo, za przykładem H.D. Lasswella opis zjawisk komunikowania medialnego, także prasowego, odnosi się do nadawców, kanału, przekazu, odbiorców i skutków. Gdy porównamy problematykę prezentowaną w omawianej tutaj publikacji z powyższym modelem opisu, ukażą się widoczne różnice między nimi. W książce uwaga skierowana jest głównie na nadawców i przekaz, natomiast niewiele pisze się o kanale, odbiorcach i skutkach. Ten feler niewiele wadzi publikacji przy jej licznych zaletach. Ale gdy się uzmysłowi fakt istnienia analfabetyzmu w społeczeństwie polskim i potrzebę szerzenia oświaty przez czytanie, propagowaną przez inteligencję w drugiej połowie XIX wieku, jak też na początku XX wieku, wtedy spojrzenie na ten problem staje się bardziej wyraziste. Jerzy Jarowiecki w cytowanym wyżej artykule pisze, że w 1921 roku w Nowym Sączu wśród ludności miejskiej było 22,2% analfabetów. Nakłady gazet i czasopism sięgały od 1000 do 3000 egzemplarzy, a więc niewiele. Szersze spojrzenie z tego punktu widzenia na prasę lokalną byłoby wielce interesujące.

Warto tu poświęcić uwagę trzem opracowaniom dotyczącym „klasycznych” periodyków lokalnych, tzn. związanych ściśle z określonymi środowiskami. Chodzi tu o takie, jak: „*Almanach Muszyny*” — regionalne pismo pogranicza Bolesława Farona, tego samego autora *Problematyka regionalna* w „*Almanachu Sądeckim*”. *Rekonans*, wreszcie *Kultura. Historia. Tekst. Analiza zawartości „Almanachu Łąckiego”* Agnieszki Ogonowskiej.

Pierwsze z tych opracowań ze względu na obszerność poruszanych problemów śmiało można potraktować jako minimonografię „*Almanachu Muszyny*”. Opis jest jasny i dokonany ze znajomością rzeczy, jaka cechuje tylko uczonych, poruszających się swobodnie w prasoznawstwie. Wnikliwość dociekania wprost zdumiewa. Dla przykładu podaję tutaj problemy omawiane: okoliczności powstania pisma, redakcja, rada programowa, stali współpracownicy, program i etapy rozwoju pisma, źródła finansowania, kolportaż, analiza zawartości i w jej obrębie: historia Muszyny i regionu, historia i współczesność uzdrowisk, Łemkowszczyzna, kościół greckokatolicki, cerkwie, architektura cerkiewna, Słowacja, Spisz, folklor, sylwetki zasłużonych dla Muszyny, turystyka, przyroda, ekologia, sport, twórczość i krytyka literacka, sztuka — muzyka, plastyka, teatr, onomastyka, kwestie językoznawcze, aktualności.

⁹ Referat wygłoszony na walnym zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej w Krakowie w dniu 24 maja 1869 r. Zob. J. Sz u j s k i, *Kilka myśli o obowiązkach narodu względem ludu w sprawie oświaty. Rzecz czytana na konferencji urzędowej przez Towarzystwo Przyjaciół Oświaty dnia 24 maja 1868 r.*, Kraków 1869, s. 7–10.

Z innych opracowań dotyczących indywidualnych tytułów należy jeszcze wymienić następujące: *Z teatraliów Stanisława Klemensiewicza w „Kurierze Podhalańskim” 1927* Kazimierza Gajdy, „*Nowiny Wojenne*”. *Sytuacja na frontach i codzienność Nowego Sącza 1914–1915* Jacka Rozmusa, „*Wiadomości Sądeckie*” („*Wiadomości Sądecko-Limanowskie*”) a *czas przełomu i nadziei 1954–1957* Sławomira J. Tabkowskiego, *Tygodnik „Dunajec” (1980–1990)* Jerzego Leśniaka, „*Biuletyn Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku*”. *Prasa dla seniorów* Elżbiety Pachon i in.

Kończy omawianą tu publikację szkic Rafała Skąpskiego pt. *Zofia Skąpska w sądeckiej prasie — nowele, opowiadania, sprawozdania*. Rozpoczyna się rodzinnym akcentem: „Matkę mego Ojca widziałem nie więcej niż dwa razy w życiu. Miałem wówczas lat kilka, a Babcia odpowiednio więcej”¹⁰. Mowa jest o jednej ze współpracownic prasy. Publikowała w prasie lwowskiej i krakowskiej o sprawach sądeckich. Pisała nowele i opowiadania.

Na podkreślenie zasługuje solidny warsztat edytorski omawianej tu książki. Zaopatrzone ją w streszczenia artykułów w języku angielskim, indeks czasopism. Przydałyby się ilustracje.

¹⁰ R. Skąpski, *Zofia Skąpska w sądeckiej prasie — nowele, opowiadania, sprawozdania*, [w:] *Prasa sądecka od zarania do dziś...*, s. 362.